



FURCA

FUNDACJA RZYMSKIEGO CENTRUM AKADEMICKIEGO

BIULETYN

NR 3/2018



Wszystkim księżom-studentom i doktorantom na kolejny rok duchowej i naukowej drogi składamy najlepsze życzenia, wytrwałości i wierności waszej misji.

Niech Pan Bóg Wam błogosławi i otacza opieką, o to prosi w modlitwach

***Zarząd Fundacji FURCA
Współpracownicy i wolontariusze***

10 PORAD św. Josemaríi Escrivy na dobry START w roku akademickim

1. Nie odkładaj pracy do jutra (Droga, 15).
2. Unikaj zawsze narzekania, krytyki, obmowy... (Bruzda, 918).
3. (...) Porzuć to zamiłowanie do kładzenia pierwszych cegieł i połóż ostatnią cegłę chociaż na jednym z twoich projektów (Droga, 42).
4. Dodaj do swoich codziennych obowiązków zawodowych nadprzyrodzoną motywację... (Droga, 359).
5. Kiedy planujesz swój czas, powinieneś również zastanowić się nad tym, czym wypełnisz wolne chwile, które pojawią się o nieoczekiwanej porze (Bruzda, 513).
6. (...) czyń, co powinieneś, skupiony na tym, co czynisz (Droga, 815).
7. (...) czasami potrzebujemy mieć obok siebie uśmiechnięte twarze (Bruzda, 57).
8. Świętość nie polega na tym by każdego dnia czynić coś trudniejszego, lecz by każdego dnia wkładać w to większą miłość (Notatki z nauczania św. Josemaríi cyt. E. Burkhart & J. López, Vida Cotidiana y santidad en la enseñanza de san Josemaría, Rialp, Madrid 2013, vol. II, p. 295.).
9. Szczere postanowienie: umilać i ułatwiać drogę innym, bo życie i tak niesie już ze sobą dość goryczy (Bruzda, 63).
10. (...) Pamiętaj o tym dobrze i zawsze: choć czasami będzie ci się wydawać, że wszystko się wali — nic się nie wali! Bo Bóg nie przegrywa bitew (Kuźnia, 332).

W roku akademickim 2018/19 naukę rozpoczęło kolejnych 5 księży. W Pampelunie na Uniwersytecie Nawarry teologię będzie studiował ks. Bartosz Adamski, a prawo kanoniczne ks. Jarosław Łukaszewski. Natomiast w Rzymie na Papieskim Uniwersytecie Świętego Krzyża naukę teologii rozpoczął ks. Paweł Grzesiak, a prawo kanoniczne ks. Paweł Labuda i ks. Patryk Stolarek. Naukę na studiach doktoranckich na obu uczelniach będzie kontynuowało 9 księży.

WYDARZENIA III KWARTAŁU 2018

Pracowite wakacje księży - studentów

Oazy ewangelizacyjne, obozy i pielgrzymki młodzieżowe, rekolekcje

Nie wiem, czy zastanawialiście się kiedyś: Co zrobić, żeby w wakacje odpocząć tak, żeby nie wrócić z nich jeszcze bardziej zmęczonym? Niektórzy wybierają ciepłe kraje, inni wysokie góry. Są tacy, którzy kochają zwiedzanie wielkich miast, słynnych muzeów albo po prostu shopping. Zawsze można wybrać się nad Bałtyk, albo jedno z urokliwych polskich jezior. W tym roku moje wakacje, miały coś z większości wspomnianych propozycji. Ideą przewodnią i celem, który obratem jako podstawowy były jednak: rekolekcje oazowe. .. czytaj więcej na stronie www.furca.org w rubryce aktualności.



Posługa duszpasterska w parafiach w kraju i zagranicą

Od początku sierpnia pełnię posługę spowiednika w Sanktuarium Królowej Różańca Świętego w Pompejach. Jest to piękny czas, w którym obok bardzo ciekawych spotkań, mam szansę poznać niezwykle miejsca, których w pobliżu Neapolu nie brakuje. Zaczę od tego na wyciągnięcie ręki. Otóż w ogrodzie obok świątyni znajduje się statua upamiętniająca wizytę św. Maksymiliana Marii Kolbego, patrona dnia dzisiejszego w Pompejach. Zapraszam do zapoznania się ze szczegółami.... czytaj więcej na FB: ks. Łukasza Żaka – Moje rzymskie szlaki

Uczestnictwo w pielgrzymkach

W zeszłym roku, udało mi się być obecnym w Lourdes i Fatimie co poczytuję sobie za wielką łaskę Boga, zwłaszcza Fatimę w setną rocznicę objawień w tym portugalskim miasteczku.

Także tegoroczne wakacje rozpocząłem od pielgrzymki, do kolejnego miejsca objawień Maryjnych, tym razem w Polsce, czyli do Gietrzwałdu. Po dwóch semestrach pracy i zmaganiach naukowych wyprawa na Warmię wydawała się niezwykle kuszącą, bo końcu jest ona położona niedaleko polskiej krainy jezior. .. czytaj więcej <https://furca.org/na-pielgrzymkowych-szlakach/>



Kursy językowe

Uczestnictwo w wydarzeniach naukowych

...Inspiracją by zatrzymać się nad obecnością Kościoła w Europie była 15. rocznica opublikowania Adhortacji Apostolskiej "Ecclesia in Europa" św. Jana Pawła II. "Kim jesteś Europa? Jaka jesteś Europa? Kiedy jesteś Europa?" - grzmiało raz po raz z mównicy. Te pytania prowadziły nas w poszukiwaniu miejsca Kościoła w Europie... czytaj więcej <https://furca.org/refleksja-na-temat-europy/>

Praktyki studenckie

WSPOMNIENIA Z OKRESU STUDIÓW

Ksiądz dr Sławomir Małkowski

Od 09.2016 rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Elblągu
Studia teologiczne - Olsztyn i Uniwersytet bł. Jana Pawła w Lublinie
Studia specjalistyczne z filozofii Uniwersytet św. Krzyża Rzym 1994-98
Wykładowca akademicki filozofii i etyki w Wyższym Seminarium
Duchownym w Elblągu.



1. Od niedawna jest Ksiądz rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Elblągu. Jak wspomina Ksiądz czas spędzony w Seminarium jako alumn?

Jestem absolwentem WSD „Hosianum” w Olsztynie. To było „moje” miasto – bo na Olsztyn przypadł czas moich „szczenięcych lat” szkoły średniej – więc z jednej strony miło mi było studiować w tym samym miejscu, gdzie zawiązały się silne relacje z rówieśnikami a z drugiej strony ta „bliskość” znajomych i pewne jednak „odizolowanie” od nich murami seminarium stwarzały pewną trudność. Na szczęście nowość sytuacji, wspaniali koledzy, pewność powołania, którą jako dar otrzymałem po przekroczeniu progu WSD całkowicie przysłoniły inne niedogodności.

2. Co Księdza zdaniem jest podstawą przygotowania „dobrego kapłana”?

W podstawówce byłem wzorowym uczniem, w szkole średniej też nieźle sobie radziłem ale dopiero seminarium nauczyło mnie nauki własnej. Naprawdę do niektórych przedmiotów trzeba było solidnie „przysiąść”. Do dzisiaj uważam, że integralną częścią przygotowania do odpowiedzialnego i „dobrego kapłaństwa” jest porządna nauka własna – pewien wyrobiony styl w zdobywaniu nowej wiedzy – najlepiej „na kolanach”, tj. poparty autentyczną modlitwą. Takich dobrych elementów w formowaniu studenta seminarium jest wiele, ale zwróciłbym uwagę na kilka zasadniczych: przede wszystkim daleko posunięty zmysł empatii (pewną jego formą jest „abc dobrego wychowania”), który nazywamy po prostu „miłością”, do tego dobra formacja ludzka ogarniająca problem „samopoznania” w połączeniu z powszechnie zapomnianą sztuką wyrabiania cnoty – której elementem może być również dostrzeżenie sportu jako sztuki doskonalenia hartu woli i dyspozycyjności w kierunku dobra.

3. My świeccy oczekujemy, że księża będą dla nas przykładem i wzorem. Co możemy robić, żeby mieć świętych kapłanów?

W przygotowaniu kandydata do kapłaństwa nikt jednak nie zastąpi świeckich. Nasz rektor ksiądz Kazimierz Torla kiedyś nam powiedział, że „wy byliście już w seminarium. To pierwsze, to wasze rodziny. Ja mogę tylko dać Wam ostateczny szlif”. To głęboka prawda. Dziś kryzys rodziny przekłada się bezpośrednio na kryzys powołań. Jeśli więc pragniemy lepszych księży trzeba walczyć o rodzinę, o dobrą chrześcijańską rodzinę. Oczywiście jest też na pewno wiele innych elementów, które mogą nam pomóc „być lepszymi”. Pamiętam jak wróciłem po sześciu latach z Włoch. Nie mogłem się przyzwyczaić, że przede Mszą i po niej nie ma zwyczaju rozmawiania ze świeckimi. W mojej byłej włoskiej parafii było to nie do pomyślenia! A i ja przyzwyczaiłem się do tego bardzo szybko. W takich rozmowach „na gorąco” podejmowaliśmy tematy homilii, sprawy związane ze

wspólnotą, czy jakieś inne bieżące wydarzenia. Było to bardzo sympatyczne i pouczające. Nie czuło się tej bariery: my i wy. Była „wspólnota”. Świeccy powinni mieć odwagę z nami rozmawiać a my odwagę przyjmowania tego, co nam mówią. Czasami mam wrażenie, że to najskuteczniejsza „nowa ewangelizacja” ☺.

4. Dlaczego istotne jest wsparcie stypendiów księży z Polski wyjeżdżających na studia za granicę?

Jak przypominam sobie cały mój czas studiów zagranicznych (lata 1994-2000) to był to dla mnie przede wszystkim potężny „przeskok cywilizacyjny”. Być może już dzisiaj studia za granicą nie stanowią dla młodych Polaków aż tak wielkiej nowej rzeczywistości ale uważam, że powinniśmy wspierać tych, którzy dysponują odpowiednimi cechami by studiować za granicą. Wielokulturowość, trochę inne spojrzenie od naszego na pewne dla nas „oczywiste” problemy i zagadnienia mogą jedynie wzbogacić osobowość kapłana. Mogą go nauczyć, że światu potrzebny jest porządek, ład, harmonia. A te wszystkie rzeczy tak pięknie odnajdujemy w doktrynie chrześcijańskiej. A nic chyba bardziej nie oddala ludzi od Kościoła jak niekompetencja, grubiaństwo czy groteskowość „argumentów” w nauczaniu księży.

5. Ksiądz jest absolwentem Uniwersytetu Papieskiego św. Krzyża. Co szczególnie utkwiło w pamięci Księdza z pobytu w Rzymie? Dlaczego istotna jest edukacja w centrum chrześcijaństwa?

Miałem szczęście studiowania na Uniwersytecie Papieskim św. Krzyża w Rzymie. Właśnie tam doświadczyłem uniwersalności Kościoła. Studenci, świeccy i duchowni, dosłownie z każdego zakątka ziemi. A jednocześnie wielki dar przebywania w Wiecznym Mieście. Piękno, prostota a zarazem majestat liturgii papieskich (majestat, który zawsze dawał mi poczucie pewnego namacalnego misterium). Wielość katolickich ośrodków edukacyjnych i bibliotek to były wspaniałe narzędzia do formacji i nauki. Poza tym, do dzisiaj pozostały mi pewne relacje z czasów studiów. Niezwykle miłe wspominałem wielu „wielkich” profesorów, którzy w zwykłej rozmowie ze studentami okazywali normalną serdeczność i tym bardziej stawiali się wielcy w naszych oczach bo nie tworzyli sztucznego dystansu wobec nas studiujących. Bardzo miłe i merytorycznie współpracowało mi się z moim promotorem, najpierw profesorem a później nawet rektorem, księdzem Mariano Fazio. W pamięć wrył mi się pewien epizod z pierwszego roku studiów... To był mój pierwszy pisemny egzamin z profesorem Luno. Profesor i jego asystenci odślonili pytania na tablicy, powiedzieli ile mamy czasu i zapytali, czy są jakieś pytania a potem wszyscy ... opuścili salę. Kilku Polaków, Słowacy może ktoś jeszcze z za byłej żelaznej kurtyny, poczuliśmy się nieswojo... Czyżby był jakiś system kamer, może weneckie lustro z za którego zerkają na nas...? Jak zobaczyliśmy, że wszyscy pozostali studenci spokojnie piszą nie rozglądając się i nie szukając jakiegoś podstępu to zrobiło nam się ogromnie wstyd za ten szatański system, w którym zostaliśmy wychowani. System, w którym nie ufało się człowiekowi tylko trzeba go było nieustannie pilnować by nie „zrobił czegoś podstępnego”. To były takie, przynajmniej dla mnie osobiste, „kroki milowe” w otrząśnięciu się z nieludzkiego systemu totalitarnego, który nie tylko zniewalał człowieka, ale potrafił nawet wkraść się do duszy.

A... jeszcze jedno, którego nie zapomnę... Studiowałem filozofię i pomiędzy nami a teologami można niekiedy wyczuć pewne „intelektualne napięcie”, które ilustruje porzekadło, że „niby to my (filozofowie) jeszcze poszukujemy a oni (teolodzy) to już wiedzą”. Z największą satysfakcją i wewnętrzną radością stwierdziłem, że najczęstszymi „gośćmi” w naszej akademickiej kaplicy to byli nasi profesorowie z wydziału filozofii... Nabrałem wtedy całkowitego przekonania, że raczej wolę jeszcze „poszukiwać” w filozofii bo to na dłuższą metę daje lepsze rezultaty.